

# Tekst gwarowy &mdash; Olszyny 1

Autor: Halina Karaś

Tekst nagrała Halina Karaś, przepisała Jolanta Janusz, weryfikacja zapisu i opracowanie &mdash; Halina Karaś.

{smoothgallery image=F99999.jpg&title=Józefa Rapąła&caption=Józefa Rapąła}Informatorka: Józefa Rapąła, ur. w Olszynch. Pracowała razem z mężem na roli. Nigdzie na dłużej nie wyjeżdżała z rodzinnej wsi.

Wesele, oczepiny{vm}T4010.mp3|L{/vm}To wesele to było takie, ze ludzie sie {tt}= schodzili, labializacja w śródgłosie|schłodzili{/tt} do pana młodegło. Kto był z pana młodegło {tt}= strony, silne ścieśnienia przed spółgłoskami nosowymi, czyli grupa oN > óN|stróny{/tt}, to sed do pana młodegło. No ji jechali dopiyo do pani {tt}= młodej, przejście wygłosowego -ej > y (po spółgłosce twardej)|młody{/tt}. U pani młody była brama {tt}= zrobiona, ścieśnienie o przed spółgłoską nosową (oN > óN), a pochylone zrównało się w wymowie z o|zrobióno{/tt}, no to przy ty bramie dopiyo stoli młodzi, to sie kłócili, chcieli chłóć flaszke wódki, to mało, to nie dadzo pani młody, {tt}= nie puszcza, mazurzenie (tu szcz > sc), zanik nosowości samogłoski ą w wygłosie|nie pusco{/tt} pana młodegło. No, pani młodo {tt}= chodziła, przejście ił > uł, częste w wielu gwarach|chłodziuła{/tt} i {tt}kukała &lsquo;wyglądała, spoglądała (ukradkiem)&rsquo;|kukała{/tt}, zeby łoknem, zeby {tt}= ujrzała, rozwój grupy zr&rsquo; bez wyodrębnienia się joty jak w języku ogólnym|użrała{/tt} pana młodegło łona piyrso, a nie pon młody zeby jo użroł. No. Ale płotym, jak sie płogłodzili, no to wesli, do domu. No to juz jak weszli, no to były te błogostawiny w domu. No, wybłogostawili no i wszystko jechało do kłościola. Szło, jechało. To jechało furmankami, to było i dziesiynć i pietnaście i dwadziścia furmanek było {tt}= całych, przejście wygłosowego -ch > -k|całyk{/tt}, same włozy takie ustrojone i i kłonie wiychy mieli takie płorobione. {tt}= końmi, zanik zwarcia ń kończącego sylabę (stąd ń > j), o pochylone zachowane|Kłójmi{/tt} wszystko jechało. Muzyka była na ty, na na tyk furak, to grali to {tt}= warto było|wortało{/tt} widzieć, bło teraz to wesele jedzie autobusym i nic nie widać. A tu to robili bramy, jak tu jechało wesele z granic, to baby zrobiły brame. Przebrały sie, loło tak strasznie, błoto takie było, nie było tak asfaltu jak teraz, ino było błoto, dołki, błoto, to jechali tymi kłójmi tam. A łony wziouły cepy i młóciouły cepami, tak ze młóco żyto. Młóciouły na ty dródze. No nie dało sie przejechać, no, musiały cosi dostać. Dopiyo wtedy sie sunouły. Ale ani dojs do nich, bo schlapały, całe było tak tym błoteym, włodóm, chlapały, miały takie cepy jak, jak sie młóci, na {tt}boisko &lsquo;klepisko w stodole&rsquo;|błojsku{/tt}. Były łocepiny, jak juz pło&hellip; płojedli, wiecór sie robiuł. Druźba zwołoł wszystkich ludzi, zeby wszyscy przyśli, na podłoge, to wszyscy pło&hellip; sie płosłodzili, by tam który nie uciyk dzie. No i łocepiny. Pon młody i pani młodo, i talyrz na stole, i i flaszka wódki, i no i kieliszek, i i kazdy zaśpiywoł do cepin, tam co umioł i zaśpiywoł jedyn kawołek, zagrała muzyka i cza było położyć pinioundze na talyrzu i dostoł kielisek wódki i i {tt}= żegnaj, przejście wygłosowego -aj > -ej|żegnej{/tt}. No i nastympny i&hellip; To łocepiny to jak było ludzi duzo to długo zesło. Długo. A płotym no to płosadzili pani młodo na stołku i i śpiywali i rozbiyrali i śpiywali i&hellip; Jo wiyem co śpiywali do dzisiednia, jak teraz ani nie śpiywajom.